Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 1 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 31 (1030)

Oczy milionów ludzi

skierowane są na ZSRR — nieugiętego bojownika pokoju

Wypowiedź J. Stalina i oświadczenie radzieckiego MSZ — wielkim wydarzeniem na arenie światowej

Dzienniki całego świata zamieściły na czołowych miejscach pełny tekst odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania p. Kengsbury Smitha. Paryska „Humanite" podkreśla wagę tych oświadczeń, które wyraźnie wskazują pokojową drogę, po której kroczy Związek Radziecki. „Humanite" zwraca uwagę, że pakt atlantycki zagraża nietylko Z.S.R.R., lecz jest niebezpieczeństwem dla całego świata.

Pisma sztokholmskie zwracają uwagę na gotowość Generalissimusa Stalina spotkania się z prez. Trumanem celem wyjaśnienia sprawy berlińskiej i zapewnienia pokoju świata.

Dziennik holenderski „Land of-Folk" stwierdza, że odpowiedzi Generalissimusa Stalina są doniosłym krokiem, nad wagą którego Ameryka będzie się musiała poważnie zastanowić.

Prasa światowa poświęca nadal wiele uwagi oświadczeniu radzieckiego MSZ.

Dzinniki bułgarskie ogłosiły tekst deklaracji radzieckiej. Prasa podkreśla w tytułach, że USA i Wielka Brytania prowadzą jawnie politykę agresywną, godzącą w ONZ i w zasadę pokojowej współpracy.

Pisma zaznaczają, że potęga Związku Radzieckiego stanowi przeszkodę nie do przebycia dla autorów agresywnych planów.

Z Helsinek donoszą, że dzienniki opublikowały treść oświadczenia radzieckiego w sprawie paktu północno-atlantyckiego. Dziennik „Tiuekansan Sanomat" podkreśla, że deklaracja radziecka ujawniła wobec opinii całego świata — zbrodniczy charakter polityki agresywnej kół rządzących mocarstw zachodnich.

Niebezpieczeństwo zagraża obecnie tak krajom skandynawskim jak i Finlandii, mocarstwa imperialistyczne dążą bowiem do opanowania tych krajów.

Większość dzienników prawicowych usiłowała pomniejszyć znaczenie deklaracji radzieckiej i w tym celu ograniczyła się jedynie do drobnej wzmianki w kronice wydarzeń międzynarodowych. Dzienniki reakcyjne wstrzymują się dotąd od komentarzy, oczekując widocznie najpierw opinii Waszyngtonu.

„Unita" podała dokładne streszczenie deklaracji podkreślając w tytule, że Związek Radziecki demaskuje agresywne pakty imperialistów.

Dwa echa

Opublikowana w sobotę deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu północno - atlantyckiego, głośnym echem odbiła się w sercach i umysłach milionów prostych ludzi na całym świecie.

Nie po raz pierwszy rozlega się z Moskwy głos ostrzegający ludzkość przed knowaniami imperialistów i podżegaczy wojennych i wzywający do walki o pokój. Podstawą polityki zagranicznej Związku Radzieckiego na przestrzeni trzech dziesięcioleci jego istnienia, jest nieustająca walka o pokój.

Pokojowe intencje Związku Radzieckiego podkreślone zostały dobitnie w wywiadzie udzielonym przez Generalissimusa Stalina przedstawicielowi prasy amerykańskiej. Aktywna kampania radziecka na rzecz pokoju odbija się w świecie podwójnym echem: miliony ludzi witają ją z zadowoleniem i nadzieją, zaś grupa podżegaczy — z trwogą.

Tak np. organ kół finansowych i przemysłowych w Stanach Zjednoczonych „Bussines Week" stwierdza, że Departament Stanu jest poważnie zaniepokojony pokojową polityką Związku Radzieckiego i komunistów europejskich. „Departament Stanu przyznaje — pisze „Bussines Week", — że gesty pokojowe Związku Radzieckiego (w sprawie Berlina np.) mogą wytrącić politykę Departamentu Stanu z równowagi".

Departament Stanu niezadowolony jest w szczególności z faktu, że „radziecka ofensywa pokojowa zbiega się ze zbliżającą się debatą w Kongresie. Debata ta ma być poświecona polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

„Departament Stanu — kończy swe wynurzenia „Bussines Week" — myśli z przerażeniem o tym, że akcja pokojowa Związku Radzieckiego wpłynąć może na stanowisko kongresmanów w debacie nad paktem atlantyckim i pomocą wojskową dla Europy Zachodniej".

Walka o pokój trwa. Siły pokoju są potężniejsze od sił agresji i to jest rękojmią ich zwycięstwa.

Naród polski w imię najżywotniejszych swych interesów stoi w tej walce niezłomnie we wspólnym szeregu ze swym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim.

Pewnym krokiem — do socjalizmu

Trzy lata Republiki Węgierskiej. — Utworzenie Frontu Niepodległościowego



Premier węgierski ISTVAN DOBI

Dziś 1-go lutego przypada trzecia rocznica proklamowania Republiki Węgierskiej. W związku z tym odprawione będą uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach. Dzień ten będzie uczczony normalną pracą dla zadokumentowania gotowości całego społeczeństwa wykorzystania każdej chwili na rzecz skutecznej realizacji i zakończenia planu trzyletniego w bieżącym roku.

W wilię tej rocznicy w poniedziałek odbyło się w operze państwowej w Budapeszcie galowe przedstawienie, przed którym premier Dobi wygłosił przemówienie.

Trzecia rocznica proklamowania republiki zbiega się z wielki wydarzeniem w życiu politycznym Węgier. Na wtorek przed południem zwołano w gmachu nowego magistratu konstytucyjne zebranie, na którym nastąpi utworzenie Tymczasowej Krajowej Rady węgierskiego niepodległościowego Frontu Ludowego.

Na zebraniu tym wicepremier i generalny sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących Matias Rakosi przedstawi program niepodległościowego frontu. Po południu w różnych punktach Budapesztu odbędą się masowe wiece, na których wybitni działacze polityczni zapoznają masy pracujące z programem niepodległościowego Frontu Ludowego.

Wieczorem w salach parlamentu — prezydent republiki Szakasits wyda przyjęcie, w którym wezmą udział wybitne osobistości świata politycznego, naukowego i artystycznego.

STRAJKI WE WŁOSZECH

Jak donoszą z Rzymu w prowincji Rovigo 80 tysięcy robotników rolnych wzięło udział w 24-godzinnym strajku protestacyjnym w związku ze wzrostem bezrobocia. W miasteczku Rovigo odbyła się imponująca manifestacja strajkujących, którzy żądali natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych.

Kuomintang uciekł z Nankinu

Zostały ...ambasady USA i Anglii

W Pekinie toczą się rokowania pokojowe?

Radio kuomintangowskie przyznało w swym oficjalnym komunikacie, że ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wraz z personelami swoich ambasad nie wyjadą z rządem kuomintangowskim do Kantonu.

Komentarz radiowy stwierdził z żalem, że „dotychczasowi przyjaciele najwidoczniej stracili cierpliwość wobec Kuomintangu i zamierzają oczekiwać w Nankinie wkroczenia Armii Ludowej".

Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że **przybył tam w poniedziałek samolotem urzędujący prezydent Chin kuomintangowskich Li-Tsung-Yen.** W Szanghaju znajdują się już premier Sun-To i inni członkowie gabinetu kuomintangowskiego **przed udaniem się do nowej siedziby rządu w Kantonie,** gdzie gabinet ma zebrać się 2 lutego.

Przybycie Li-Tsung-Yena do Szanghaju pozostaje w związku z próbami wszczęcia rokowań pokojowych.

Dziennik nankiński „Evening Post" twierdzi, że prezydent Li-Tsung-Yen ma prosić wdowę po założycielu republiki chińskiej — Sun-Yat-Senie, **by pośredniczyła w tej sprawie między rządem kuomintangowskim a dowództwem Armii Ludowej.** W tym celu wdowa po Sun-Yat-Senie miałaby się udać do Pekinu. Tymczasem do Pekinu udała się już z Nankinu delegacja, po otrzymaniu zezwolenia urzędującej tam obecnie administracji ludowej.

Mimo swych prób nawiązania rokowań, **rząd Kuomintangu odrzucił — według in**formacji agencji Reutera — **żądanie aresztowania Czang-Kai-Szeka i innych przywódców reżimu kuomintangowskiego,** co — jak wiadomo — było wstępnym warunkiem, wysuniętym przez dowództwo Armii Ludowej.

Niepotwierdzone pogłoski mówią o możliwości **lokalnego rozejmu na niektórych odcinkach frontu.**

Oddziały Armii Ludowej zajęły ostatnio Czumatsen na linii kolejowej Pekin—Hankou, **w odległości 60 klm. na północ od Hankou.**

„Tajemnice" odbudowy

W sali Mutualite w Paryżu odbyło się, staraniem francuskich inżynierów i techników budowlanych, zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) zebranie dyskusyjne na temat trudności, na jakie napotyka odbudowa Francji.

W dyskusji wzięła udział grupa wybitnych inżynierów francuskich, którzy odwiedzili Polskę. Wszyscy oni podkreślili szybkie tempo odbudowy Polski, a zwłaszcza Warszawy.

Jako główne elementy szybkiej odbudowy inżynierowie francuscy wymienili: realistyczne planowanie, wydajność dobrze wynagradzanej pracy, a przede wszystkim zapał i oddanie polskiego robotnika i inżyniera.

Jak winien pracować Samorząd

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbyła się konferencja przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych i wojewodów. Na konferencji wygłosił obszerne przemówienie Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut, który nakreślił zadania jakie winien wypełniać samorząd w dziedzinie gospodarczej i publicznej.

Mówca podkreślił konieczność włączenia się działalności samorządu w orbitę państwowej gospodarki planowej. Praca samorządu winna być oparta na planowaniu i uzupełniać prace Państwa. W szczególności Prezydent Bierut nakreślił zadania, jakie stoją przed samorządem w związku z planem 6-letnim.

W dalszym ciągu mówca określił konkretne prace, jakie samorząd winien wypełniać w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, komunikacji, lecznictwa, oświaty itp.

Omawiając dotychczasową pracę samorządu mówca krytykował ją w niektórych punktach wskazując błędy i środki, przy pomocy których należy te niedociągnięcia usunąć.

spółpraca gospodarcza

dzy ZSRR i krajami demokracji ludowej zapewni szybką realizację nakreślonych planów. — Fiasko polityki USA

orzenie Rady Wzajemnej Pomo- spodarczej przez Związek Ra- i kraje ludowej demokracji **sta- poważny cios dla imperialistycz- olityki Stanów Zjednoczonych i telitów.**

nom czna interwencja USA w sto do całego świata wyraża się w formach: Planie Marshalla i re- polityki gospodarczej dyskry- i.

Marshalla zmusza kraje zwią- nim i potrzebujące pomocy gos- zej **do przyjęcia dyktatu Wa- nu i przystosowania ich polityki arczej do zamierzeń amerykań-** Oznacza to w praktyce, że Wa- n decyduje co kraje mar- skie mają produkować, jakie y importować i eksportować.

USA nakreśla przy tym wyty- olityki zagranicznej oraz we- nej polityki finansowej swoich w, włączając w to **wysokość po- i opłat celnych i również linię wania tych krajów wobec ru- iązkowego.**

hwilą kiedy kraj jakiś zostaje „pomocą" marshallowską — **on niezwłocznie w sieć Stanów czonych.** W razie jakiegokol- ieposłuszeństwa swych satelitów amerykańsk; **grozi cofnięciem marshallowskich.**

y Zjednoczone kierując się zasa- dyskryminacji gospodarczej wo- RR i demokracji europejskich, mały dostawę dóbr wytwór- do tych krajów, pomimo wpłace- vnych zaliczek, tak jak to uczy- echosłowacja. Jednocześnie Wa n **zmusił W. Brytanię i innych satelitów do ograniczenia sto- handlowych z krajami demo- ludowej, dążąc do zahamowania wy tych ostatnich.**

yka Waszyngtonu odniosła jed- kowite fiasko. **Odbudowa i bu- ZSRR i krajach demokracji lu- posuwa się naprzód w tempie, które wyraźnie niepokoi ekspertów eko nomicznych w krajach kapitalistycz- nych.**

Utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przez Związek Radziecki i demokracje wschodniej Europy, **oznacza, że amerykańska polityka dyskryminacji gospodarczej spaliła na panewce.** Kraje demokracji ludowej, którym USA odmówiła dostarczenia maszyn i surowców, **otrzymają te ostatnie głównie od Związku Radzieckiego.** Już w grudniu ubiegłego roku, podczas wizyty delegacji czechosłowackiej w Moskwie — osiągnięto porozumienie, w ramach którego Czechosłowacja otrzyma od ZSRR konieczne jej maszyny.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oparta jest na zasadzie całkowitej równości i suwerenności jej członków **i nie ma najmniejszych wspólnych cech z organizacją Planu Marshalla.**

Ekonomiczna współpraca w łonie Rady zapewni wszystkim jej członkom realizację planów gospodarczych. Kraje ludowej demokracji dzięki pomocy Związku Radzieckiego utworzą ze wschodniej Europy obszar o planowej gospodarce, której **równowagi nie będzie mogła naruszyć żadna kapitalistyczna interwencja, czy też dyskryminacja gospodarcza.**

Utworzenie Rady Wzajemnej Pomcy Gospodarczej **nie oznacza w żadnym wypadku utworzenia jakiegoś bloku.** Kraje Europy Wschodniej gotowe są bowiem utrzymywać stosunki handlowe z krajami marshallowskimi w **oparciu o zasadę całkowitej równości i suwerenności.**

Dalsze kontynuowanie polityki dyskryminacji gospodarczej przez USA i jego satelitów **przybliży niewątpliwie kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych.**

Literaci i artyści

biorą udział w audycjach robotniczych rozgłośni łódzkiej P. R.

Rozgłośnia radiowa robotniczej Łodzi przygotowała szczegółowy plan audycji poświęconych robotnikowi i chłopu polskiemu. Zapoczątkowana w roku ubiegłym **akcja upowszechnienia kultury poetyckiej i muzycznej za pośrednictwem Polskiego Radia spotkała się z dużym uznaniem mas robotniczych.**

To wpłynęło, że rozgłośnia łódzka w opracowaniu programu na rok bieżący główny nacisk położyła na **zbliżenie człowieka pracy do naszych najznakomitszych artystów pióra, sceny i estrady.**

W audycjach literackich dla świata pracy będziemy więc mogli wysłuchać programu od najłatwiejszych pogadanek do wieczorów dyskusyjnych i recenzji. W dziale kwadransów poetyckich występować będą kolejno najznakomitsi nasi poeci i literaci jak: **Mieczysław Jastruń, Adam Ważyk, Leon Pasternak, Seweryn Pollak, Jan Kott, Kazimierz Brandys, Stanisław Piętak** oraz cała plejada łódzkich poetów i pisarzy.

W dziale słuchowiskowym współpracować będą: **Leon Schiller, Karol Adwentowicz, Erwin Axer, Józef Wyszomirski, Stanisław Daczyński, Michał Melina i Kazimierz Rudzki.**

Nie mniej frapująco przedstawia się lista wykonawców słuchowisk i recytatorów. Widnieją na niej także nazwiska jak **Leona Pietraszkiewicza, Jana Świderskiego, Stanisława Łapińskiego, Józefa Węgrzyna, Jana Kurnakowicza, Jacka Woszczerowicza, Władysława Grabowskiego, Henryka Borowskiego, Ireny Horeckiej, Danuty Szaflarskiej, Barbary Fijewskiej, Barbary Drapińskiej, Krystyny Ciechomskiej i innych.**

Działaczka z Wenezueli

zwiedziła nasze miasto

Bawiąca od tygodnia w Łodzi wybitna przedstawicielka ruchu robotniczego i kobiecego w Wenezueli, **Maogalida Sansumani** w dniu dzisiejszym opuszcza nasze miasto.

W czasie swego pobytu w Łodzi zwiedziła ona cały szereg zakładów przemysłowych, **zaznajamiając się bliżej z życiem robotnika łódzkiego.** Sprawy te szczególnie interesowały gościa południowo-amerykańskiego, **ponieważ p. Sansumani sama była tkaczką.**

Wczoraj, w przeddzień wyjazdu, odbyło się przy udziale delegatki Wenezueli wielkie zebranie aktywu kobiecego Związków Zawodowych w siedzibie OKZZ. Po południu odbyło się pożegnalne przyjęcie w sali Grand-Hotelu, na które przybyli przedstawiciele PZPR, OKZZ oraz Ligi Kobiet.

Należy zaznaczyć, że p. Sansumani bawi w Polsce przejazdem w drodze do swej Ojczyzny, dokąd wraca z kongresu Światowej Federacji Kobiet, odbytego niedawno w Budapeszcie. (u)

—:0:—

Żołnierz na taśmie

Konkurs Klubu Filmowców

Przy Klubie Filmowców Wąskiej Taśmy powstało niedawno koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Placówka ta, przy poparciu Zarządu Grodzkiego TPŻ, postanowiła zorganizować w najbliższym czasie konkurs na scenariusz filmu wąskotaśmowego pt. „Z przyjaźni dla żołnierza", ilustrujący akcję społeczną i kulturalno-oświatową na rzecz żołnierza odrodzonego Wojska Polskiego.

Film ten, po przyjęciu scenariusza, byłby zrealizowany siłami technicznymi amatorskiego Klubu Filmowców Wąskiej Taśmy. (kt)

—:::—

Obuwie gumowe

będziemy kupowali bez talonów

Wydawane przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych talony na obuwie gumowe tracą swą ważność z dniem 5 lutego br. Sytuacja na tym odcinku poprawiła się już tak dalece, że zbędnym jest regulowanie sprzedaży tego artykułu.

W najbliższym więc czasie obuwie gumowe będziemy mogli nabywać już bez żadnych talonów.

...enna nowelka „Expressu"

SPOTKANIE

w'eczoru miał się odbyć zorga- y przez Urzędników Minister- raw Zagranicznych wielki bal. sprawiła sobie specjalną wie- ą toaletę i stojąc teraz przed , pomyślała.

Wyglądam w niej pięknie... Co Feliks, kiedy mnie w niej zo-

s Ostrzyński, wyższy urzędnik rstwa Spraw Zagranicznych. zna w średnim wieku, przystoj egancki, dawał jej już nieraz do enia, że nie jest mu ona obo- Dotychczas jednak nie padły ust żadne bardziej wiążące sło-

może o moim losie rozstrzygnie łaśnie bal? — Helena, stojąc lustrem, raz jeszcze poprawiła włosów i parę minut potem wy domu.

s Ostrzyński był jednym z gos- balu. Jego obowiązkiem było zjawiających się gości. Chociaż ało, ażeby przyjechał po Hele biście, umówił się, że punktual- godzinie jedenastej spotkają się ybulu, po czym on wprowadzi salę i postara się dotrzymać jej warzystwa aż do samego końca. na — strojna i pachnąca — wsia przejeżdżającej taksówki i w ns później znalazła się przed e oświetlonym gmachem.

zatrzymała się, bo wydało jej usłyszała dobrze sobie znany

— Czy to możliwe? — znieruchomiała.

Spojrzała w tamtą stronę i ujrzała mężczyznę w wytartym palcie, o zmiętej, zielonawej, zniszczonej twarzy, który trzymając w ręce kilkanaście kolorowych baloników, wykrzykiwał znużonym głosem:

— Baloniki!... Baloniki dla pięknych pań!... Baloniki!...

Ten głos był zachrypnięty, zdarty, twarz sprzedającego niemal widmowa, ale Helena poznała go natychmiast.

— Januszku! — szepnęła i twarz jej okryła śmiertelna białość.

I on poznał ją również. Zadrżały i rozkołysały się w jego ręce baloniki.

— Więc poznałaś mnie, Heleno? — szepnął jeszcze ciszej.

Strojna pani i mężczyzna w zniszczonym palcie spojrzeli sobie w oczy.

— Widzę, Januszu, że nie powodzi ci się dobrze! — zauważyła wreszcie kobieta opuszczając oczy jak ktoś , kto zrozumiał, że jest winowajcą.

— Sama widzisz! — mruknął z cierpką goryczą. Ale za to ty jesteś piękna i elegancka jak zawsze.

— Czy nie mogłabym ci jakoś pomóc — spytała do głębi wstrząśnięta.

— Chcesz mi pomóc? A to w imię czego? — wzruszył pogardliwie ramionami.

— W imię tego, że cię kochałam kiedyś... z całego serca!

Jego uśmiech był raczej pogardliwy niż ironiczny.

— Był czas, że wierzyłem ci rzeczywiście, że mnie kochasz! I wszystko też budowałem na tej twojej miłości, a przede wszystkim swoją przyszłość. Ufałem ci bezgranicznie i byłem szczęśliwy, że znalazłem kogoś, kto pokochał mnie aż tak bardzo.

— Bo też i tak było naprawdę!

— I ty po tym wszystkim co się stało, śmiesz jeszcze tak twierdzić? — zaśmiał się gorzko. — Pamiętam tę rozprawę sądową, która zadecydowała o moim losie! Ja siedziałem na ławie oskarżonych, a ty daleko, na samym końcu sali, zgubiona wśród publiczności. Spoglądałem rozpaczliwie w twoją stronę, bo tylko ty jedna mogłaś mi pomóc. Sędzia wypytywał mnie, jak spędziłem tę noc, w czasie której popełniono przestępstwo, o które mnie posadzono. Mogłem udowodnić swoje alibi. Mogłem krzyknąć, że przecież tę całą noc spędziłem u ciebie, w twoich ramionach, a jednak nie uczyniłem tego, bo nie chciałem cię skompromitować, bo twój honor był mi droższy nawet niż moja wolność!

— Januszu...

— Ale do ostatniej chwili łudziłem się nadzieją, że miłość twoja każe ci stać się odważną, że mnie ocalisz, że wstaniesz i zawołasz: „Janusz Korecki jest niewinien! Ja wiem, w jaki sposób spędził tamtą noc!" Ale tyś milczała jak zaklęta.

— Znałeś przecież mojego ojca... Wiedziałeś, jak bardzo liczyłam się zawsze z tym człowiekiem!

— Ale jeszcze więcej liczyłaś się z opinią publiczną... Nie zaprzeczaj! I w imię tego poświęciłaś wszystko... i mnie i moją i swoją miłość, a znaczny to: nie kochałaś mnie naprawdę!

Mijają ich panowie i panie, którzy, wysiadłszy z samochodów i dorożek, zdążają w stronę wejścia i spoglądają ze zdziwieniem na elegancką damę, rozmawiającą żarliwie z obszarpańcem

A Janusz ciągnął dalej.

— Siedziałem dwa lata, zanim niewinność moja (dzięki przypadkowi) wyszła na jaw. Wyszedłem wykolejony zniechęcony do życia.

— Możesz jeszcze rozpocząć życie na nowo — chciała mu przerwać, on jednak ciągnął dalej.

— Wykoleiło mnie nie to, że siedziałem wśród notorycznych przestępców i zbrodniarzy! Najstraszniejszym ciosem, który ugodził we mnie było to, że straciłem wiarę w dobroć ludzi i w miłość kobiety, a jakże można żyć, bez wiary w człowieka?

Zrozumiała, jak straszną wyrządziła mu krzywdę. Chciała wziąć go za rękę, chciała mu powiedzieć w najtkliwszych i najżarliwszych słowach, że zrobi wszystko, co leży w jej mocy, ażeby dać mu zadośćuczynienie za ogrom tamtej krzywdy, on jednak odepchnął ją od siebie i błędnym krokiem ruszył naprzód.

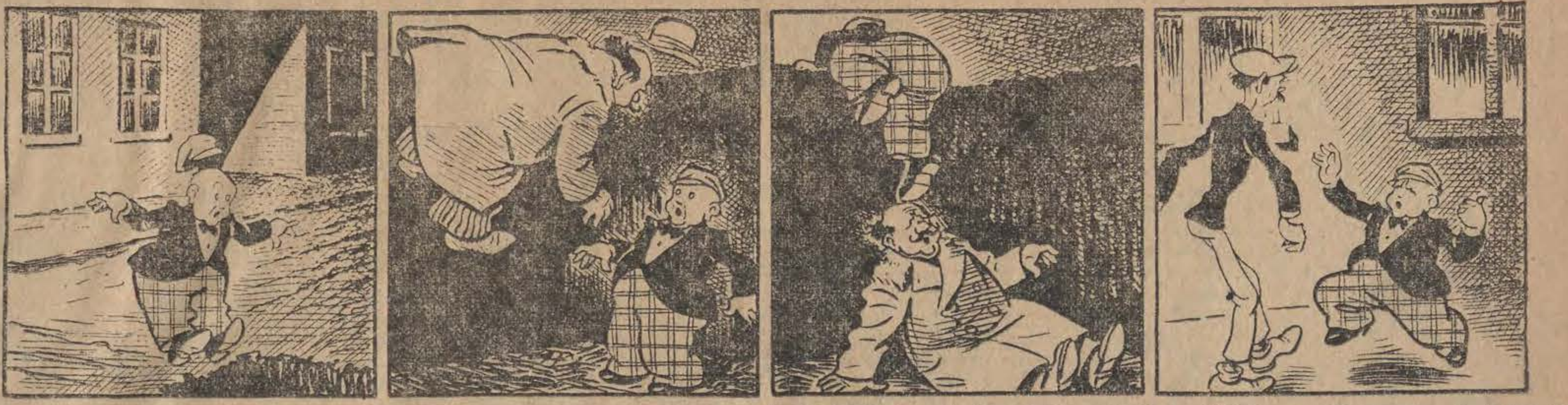
Właśnie w tej samej chwili, narzuciwszy na siebie futro, Feliks Ostrzyński wyszedł przed bramę.

Ujrzawszy tą, na którą czekał od paru minut w westibulu szybko podszedł do niej.

— Spóźniłaś się, Helenko — zaczął z półuśmiechem, ona jednak nie dosłyszała nawet tych słów.

Roztrzęsiona zrozpaczona, brnąc w srebrnych pantofelkach po śniegu, pobiegła w tę stronę, gdzie daleko, wśród tłumu śpieszących na bal gości, kołysały się w górze — jak wielkie, czerwone serca — karnawałowe baloniki.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Ten Wicek to wygodny gość! Co najcięższe, dla mnie zostawia! Teraz muszę dmuchać do drukarni, żeby... Ojej! Przepaść w ciemnej ulicy! Ratunku!...

WACEK: — Jeszcze ktoś leci!...
SZABERSKI: — Dzieńdobry, panie Waciu! Co pan tu robi?
WACEK: — No chyba jasne, że nie czekam na podwyżkę!...

SZABERSKI: — Na honor! Zdaje mi się, że pan zwariował!
WACEK: — Jedyna okazja wyjścia! Przecie pan i tak stąd w żaden sposób nie wylezie!...

WICEK: — Co? Jeszcze nie byłeś w drukarni? To ja tam idę!
WACEK: — Tylko na Żwirki uważaj, żeby nie wpaść w dół, bo już tam Szabruś siedzi!...

Jak w każdy dzień
możemy w sobotę załatwiać sprawy w urzędach

Okólnikiem z dnia 14-go stycznia br. skasowano w urzędach administracji publicznej, starostwach, urzędach wojewódzkich i zarządach miejskich 6-godzinny dzień pracy w soboty.

Dotychczas instytucje te były czynne w soboty do godziny 13 lub 13.30. Po wejściu w życie nowego rozporządzenia interesanci będą mogli załatwiać swe sprawy tak jak w każdy normalny dzień, tj. do godziny 15 lub 15.30. (mk)

Zniżka cen
na mąkę pszenną

Zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby postępuje nadal. Od 1-go lutego za mąkę pszenną będziemy płacili jeszcze mniej niż dotychczas.

Z dniem tym wchodzi bowiem w życie nowy cennik, według którego **cena mąki pszennej poślednie] została obniżona w hurcie do złotych 31,50, natomiast w detalu do złotych 36.**

Ponadto wprowadza się do sprzedaży pieczywo z mąki pszennej 72-procentowej, jak również kiszkę krwawą (**czarne), której cenę określono na 260 złotych za kilogram.** (kb)

Dlaczego nie ma piasku?
Zarząd Nieruchomości zapomniał o zimie

Pogoda już się ustala. Codzienne przymrozki, które nie opuszczają nas już od dłuższego czasu, ścieły szaro-brudną warstwę śniegu i błota. Ulice naszego miasta stały się więc śliskie, jak tafla lodu.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że **najczęściej widzi się takie pułapki przed placami, które znajdują się pod opieką Zarządu Miejskiego i przed domami, administrowanymi przez Zarząd Nieruchomości.**

Pomimo licznych napominań MO, dozorcy nic nie mogą zrobić. Są zupełnie bezradni **wobec braku piasku, którym się tłumaczą obydwie instytucje.**

Tłumaczenia takie wydają nam się conajmniej dziwne. Cyżby nie pomyślano zawczasu o tym, że i do Łodzi „od czasu do czasu" zagląda zima?

Tymczasem nadal będziemy się przewracać i łamać nogi na śliskich, nie posypywanych chodnikach. (sk)

Sprostowanie

Do komunikatu z dnia 30 stycznia br. wkradła się pomyłka. Na odcinek Nr. 4 bonów tłuszczowych kategorii RD otrzymamy ćwierć kilograma margaryny, a nie jak podawaliśmy — masła.

—:0:—

Pożar

W dniu wczorajszym straż ogniowa w sile 5 oddziałów wyjechała do pożaru, który powstał w PZPW Nr 6 przy ul. Rzgowskiej 17.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliło się poddasze budynku, w którym znajdowały się chlewy i stajnia. W krótkim czasie pożar zlikwidowano całkowicie. Straty minimalne.

Radni dzielnicowi
zostaną powołani w bm. przez samorząd łódzki. — Rekonstrukcja budżetu miasta na rok 1949

We wczorajszym numerze donosiliśmy już pokrótce o wynikach dwudniowej konferencji samorządowej, odbytej w piątek i sobotę w Kancelarii Rady Państwa.

Postanowienia, powzięte w czasie tej konferencji, wywrą niewątpliwie **wielki wpływ na dalszy tok urzędowania samorządów, a zwłaszcza na gospodarkę naszego miasta.** Dlatego też nad uchwałami konferencji debatowano jeszcze w niedzielę na specjalnym posiedzeniu prezydium Zarządu Miejskiego.

Wczoraj toczyły się w Łodzi dalsze obrady nad realizacją zleceń rządowych. M. in. odbyło się posiedzenie prezydium Miejskiej Rady Narodowej, w godzinach zaś wieczornych dyskutowano nad nowymi zadaniami gminy miejskiej na nadzwyczajnej odprawie naczelników wszystkich agend magistrackich. zwołanej przez prezydenta miasta.

Na pierwszy plan w czasie tych obrad **wysunęły się sprawy budżetowe.** Uczestnicy konferencji w Radzie Państwa przedstawili wytyczne dalszej pracy samorządu łódzkiego, zatrzymując się specjalnie nad kwestią **dostosowania gospodarki i aparatu administracyjnego do planów gospodarczych państwa**, oraz nad potrzebą oparcia całej działalności na zasadach ścisłego planowania i oszczędnościach. W tym bowiem duchu pomyślana została rewizja budżetu miast i ustalenie limitów finansowych.

Nasze miasto otrzymało 1 miliard zł. na wszystkie wydatki administracyjne na rok 1949. **Preliminarz, uchwalony przez MRN w wysokości 839 miln. zł., będzie wobec tego musiał ulec przeróbce,** tym bardziej, że nie uwzględnił on takich momentów jak podwyżka poborów urzędniczych, która nastąpiła z dniem 1 stycznia.

Zrekonstruowany budżet nie będzie — rozumie się — mógł przekroczyć górnej granicy 1 miliarda zł. To właśnie musi pociągnąć za sobą pewne **posunięcia reorganizacyjne, likwidację pewnych przerostów biurokratycznych** itd. Każdy z kredytów będzie w budżecie ściśle określony, gdyż pod tym względem dotąd w niektórych wypadkach operowano ogólnikami.

Z ważniejszych zmian, jakie nastąpić mają w samorządzie łódzkim, i to jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, wymienić poza tym należy **sprawę powołania Dzielnicowych Rad Narodowych,** które podporządkowane będą Miejskiej Radzie Narodowej.

Powołanie DRN-ów jest realizacją wysuniętego na konferencji w Radzie Państwa postulatu bliższego powiązania samorządu z masami pracującymi.

Nasze miasto, wzorem stolicy, otrzyma **w ciągu lutego trzy Dzielnicowe Rady,** które funkcjonować będą przy starostwach grodzkich Łódź-Śródmieście, Łódź-Północ i Łódź-Południe. **Rady te powoła Zarząd Miejski w porozumieniu z MRN-em, stronnictwami politycznymi i Związkami Zawodowymi, które ostatecznie ustalą ich skład pod względem socjalnym i ilościowym. Decyzja w tej mierze nastąpi już w najbliższych dniach.**

Położony będzie nacisk na to, aby radni dzielnicowi byli faktycznymi przedstawicielami interesów mas robotniczych poszczególnych dzielnic Wielkiej Łodzi, **aby składały się z ludzi wyrobionych społecznie i stojących na wysokim poziomie uświadomienia ideowo - politycznego.**

Zadaniem obecnych kierowników samorządu Łodzi będzie lustrowanie i szkolenie DRN-ów, których członkowie tworzyć mają nowy aktyw samorządowy. Będą to z całą pewnością **ludzie, pochodzący ze środowisk robotniczych i pracowniczych, dobrze obznajmieni z bolączkami i potrzebami swoich dzielnic,** a więc elementu, który godnie służyć będzie interesom naszego robotniczego miasta.

W ciągu najbliższych dni nastąpi **ogłoszenie decyzji o powołaniu DRN-ów i list radnych, oraz ustalenie siedzib nowych parlamentów dzielnicowych,** których władzą wykonawczą będą poszczególne starostwa grodzkie.

(stg)

Ryby coraz tańsze!
Bogate połowy umożliwią zwiększenie dostaw

Sytuacja w dostawie ryb dla ludności naszego miasta poprawiła się wybitnie w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Centrala Rybna nie dysponuje jeszcze dostatecznymi ilościami ryb słodkowodnych, ale nadchodząca fala mrozów na Wybrzeżu pozwala przypuszczać, że połowy rozpoczną się niebawem.

W ubiegłym tygodniu rozprowadzono w łódzkich sklepach około 15 ton ryb słodkowodnych, 15 ton morskich i 10 ton ryb wędzonych wszelkiego gatunku.

Plany na następny miesiąc przewidują jeszcze większą poprawę. **W lutym bowiem rozprowadzi się 85 ton ryb słodkowodnych, 65 ton świeżych ryb morskich, 75 ton ryb wędzonych, 200 ton śledzi, 15 ton konserw rybnych i 5 ton marynatów.** Podkreślić tutaj należy, że planem tym objęte są również sklepy prywatne, które w najbliższym czasie otrzymają poza śledziami (2 beczki na sklep) pełny asortyment innych ryb.

Jak się dowiadujemy, zapowiadana przez nas zniżka cen ryb wędzonych, wchodzi już w życie. Tak np. śledzie wędzone będą kosztowały 300 złotych za kilogram (zamiast 345 zł.), również cena na szproty spadła z 315 na 300 złotych, za certy będziemy płacili nie 385, lecz 360 złotych a za węgorza zamiast 1.150 jak dotychczas — 1.000 złotych za kilogram.

W najbliższym czasie wprowadzi się ponadto dalszą obniżkę cen innych gatunków ryb wędzonych. (ks)

8 bloków mieszkalnych
zostanie wybudowanych w tym roku na Polesiu

Przygotowania do rozpoczęcia sezonu budowlanego w Łodzi są już w toku. Jak wiadmo, dokłada się dużych starań, aby ruch budowlany dał miastu możliwie jak najwięcej nowych mieszkań robotniczych.

Zakład Osiedli Robotniczych, poza kolonią mieszkaniową na Bałutach, która liczyć ma w sumie około 1 tysiąca izb, projektuje także **rozbudowę osiedla mieszkaniowego im. Montwiłła Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim.**

Jak nas informują projektowana jest **budowa dodatkowych ośmiu bloków, z których każdy liczyć ma kilkanaście mieszkań.** W sumie dobudowane bloki zwiększą ilość izb dla świata pracy o 200.

Bloki na Polesiu w surowym stanie gotowe będą do końca lata, a jeśli na to pozwolą fundusze, **wówczas nowe mieszkania oddane zostaną do użytku lokatorów przed zimą.**

W roku 1950 Polesie Konstantynowskie otrzyma **dwie poważne inwestycje, a mianowicie nowoczesną szkołę i t. zw. Dom Społeczny, w którym znajdą pomieszczenie przedszkole, żłobek dzielnicowy, świetlice i biblioteki** dla mieszkańców całej dzielnicy. (it)

Towar lepszy i tańszy

Nie zysk, lecz dobro klienta

mają na uwadze sklepy PSS. – Spółdzielcy wybierają nowe komitety sklepowe

...Od dawna nie widziałem takiej ładnej. Była bielutka jak mleko a drobniutka... Daję ci słowo, że serce mi rosło, gdy brałem ją w rękę. Toteż mój malec zajadał, aż mu się uszy trzęsły i tylko wrzeszczał o jeszcze. Postanowiłem wtedy. Raz kozie śmierć i... zapisałem się. Wreszcie nie drogo mnie to nawet kosztowało. 50 złotych nie majątek a korzyść podwójna. Tak zostałem członkiem Powszechnej Spółdzielni Spożywców a w pół roku potem i Komitetu Sklepowego.

— I wszystko przez tę mannę?

— A co myślisz? Żona wyrzekała, że manny w sklepach prywatnych brak, i że jak jest to pożal się Boże jaka. A tu dzieciak, niemowlę jeszcze, jeść chce. Pomyślałem sobie. Spróbuję w spółdzielni i odtąd ani ja, ani żona, nie chcemy znać innego sklepu.

...Mówię Pani o całe 50 złotych taniej, niż gdzie indziej. Zresztą nie dziwota. Nie zależy im na kantowaniu biednego człowieka, bo to i tak nie do ich kieszeni idzie, ale do ogólnej kasy spółdzielczej. A zawsze takiej ekspedientce przyjemniej, jak ludziska sobie chwalą.

— Ale ta jedna to kiedyś nie była taka słodka jak teraz.

— No nie była. Prawda. Ale od czego Komitety Sklepowe? Jak jest coś nie w porządku w obsłudze to przecież od nas zależy, aby było inaczej. I teraz jest inaczej. Zobaczycie, że w tym roku pierwszą nagrodę za uprzejmość nasz sklep dostanie.

Niestety trzeba kończyć pogawędki, przewodniczący bowiem otwiera zebranie. Na sali robi się cicho i tylko jakaś stara kobiecina szepce do ucha sąsiadce.

— Jajka, makaron, masło, a dwa razy to i winogrona dali mi na legitymacje. I to taniej, niż gdzie indziej. Co ja bym stara robiła bez tej spółdzielni...

Trzeba przyznać, że zebranie Komitetów Sklepowych jakie odbyło się w dniu wczorajszym w lokalu szkolnym przy ul. Sienkiewicza 35 spełniło swą rolę. Zarówno słowo wstępne, jak i referat ob. Lubowieckiej oraz dyskusja były dowodem, że działalność PSS na odcinku handlu spółdzielczego, przy współudziale czynnika społecznego jakimi są Komitety Sklepowe, dobrze spełniają swoje zadanie.

W okręgu sklepów: 89, 162, 102 i 411 stan liczebny członków wzrósł z 114.495 do 143.238 w okresie ubiegłego roku. Jest w tym niewątpliwie duża zasługa Komitetów Sklepowych, które aktywną działalnością, oraz kontrolą i akcją propagandową zjednywują w ogromnej mierze popularność placówkom handlu spółdzielczego.

62 proc. ogólnej liczby członków spółdzielczości stanowią kobiety. Nic w tym dziwnego. Kobieta częściej styka się z tego rodzaju sprawami, zaopatruje dom w żywność przy tym usiłuje wynaleźć dobre i tanie źródło zakupów. Praktyka wykazała, iż sklepy PSS cieszą się dobrą opinią zarówno pod względem jakości towarów jak i samej techniki sprzedaży.

W atmosferze wzajemnego zaufania i głębokiej troski zebranych o dalszy pomyślny rozwój spółdzielczości dokonano wyboru nowych Komitetów Sklepowych, wyrażając podziękowanie ustępującym serdeczne podziękowanie za ich dotychczasową działalność. (w)



Odebraną garderobę
Nurt pochłonął wnet zazdrośnie.
A nagusa Wicek goni:
— Szoruj stary, gdzie pieprz rośnie!

Zabił nieznanego człowieka

Groźny awanturnik skazany na karę śmierci

Gdy 18-letni tkacz z PZPB nr 2 — Jan Pawliczka wracał o godzinie 10-ej wieczór ze swoim kolegą Zygmuntem Skąpcem do domu, zabiegł im drogę na ulicy 11 Listopada jakiś podchmielony jegomość. Zachował się prowokująco. **Gdy obydwaj koledzy nie reagowali na zaczepkę — uderzył ich.** Nie chcieli jednak wywołać awantury ani zbiegowiska, oddalili się szybko. W pewnej chwili Skąpiec udał się do kiosku po papierosy, **przed Pawliczką znowu stanął nieznany awanturnik, który pchnięciem noża ugodził go w szyję, przecinając tętnice.** Śmiertelnie ranny począł wzywać pomocy. Napastnik szybko wbiegł do pobliskiej bramy.

Przybyłe na miejsce pogotowie zawiozło Pawliczkę do szpitala. Wszelka pomoc okazała się daremna, **Pawliczka wkrótce zmarł.**

Napastnika wytropiono na strychu. Morderca zdołał odrzucić od siebie nóż, który znaleziono wśród worków. **Zatrzymanym okazał się Marian Zawadzki, znany awanturnik, postrach dzielnicy, trzykrotnie karany za kradzieże i fałszerstwo dokumentów.**

Zawadzki odpowiadał wczoraj przed Sądem Doraźnym.

— Nie miałem zamiaru zabijać — tłumaczył się. Ale niczym nie zdołał usprawiedliwić zaczepki nieznanych sobie ludzi i morderstwa, dokonanego na niewinnym człowieku.

Tej krwi, którą oskarżony starł z noża po dokonanym morderstwie — mówił prokurator Grębecki — nie zdoła zetrzeć ze swojego sumienia i za tę niewinną krew musi ponieść najsurowszą karę.

Zbrodniarz który na ostrzu swego noża niesie każdej chwili śmierć bliźniemu — musi być wykreślony ze społeczeństwa na zawsze.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Miętkiewicza **skazał Zawadzkiego na karę śmierci.** (p).

Nasze rady

B. BONTKOWSKA Z ŁOWICZA: Aby wstąpić na Wydział Farmaceutyczny trzeba mieć konieczne pełną maturę liceum ogólnokształcącego. Ma Pani więc jeszcze dwa lata nauki przed sobą w szkole średniej zanim będzie Pani mogła przystąpić do realizowania swojego marzenia. Nie powinna się Pani jednak zrażać tym tak pozornie „długim" okresem dzielącym Panią od studiów farmaceutycznych, ale pracować w szkole z jeszcze większym niż dotąd zapałem, wiedząc, że dobry wynik Pani egzaminu maturalnego będzie miał poważne znaczenie przy kwalifikowaniu Pani do studiów wyższych. Pozdrawiamy Panią, serdecznie i prosimy o pamięć.

* * *

NIEDOSZLI FILMOWCY Z OPOCZNA: W sprawie Waszych zdjęć wysłanych do redakcji „Wieczoru" do działu „Film szuka człowieka" zwróćcie się jeszcze raz pod adresem na jaki je wysłaliście. Jeżeli pomimo tego nie uda Wam się załatwić pomyślnie Waszej sprawy będziecie musieli ostatecznie przeboleć stratę Waszych fotografii i zamiast marzyć o „karierze" filmowej wziąć się do jakiejś konkretnej, odpowiedniej dla silnych i zdrowych mężczyzn, pracy.

* * *

WOLSKI JERZY, OLBRACHCICE: Naczelna Organizacja Techniczna w Łodzi mieści się przy ul. Piotrkowskiej 102. Odpowiedzi listownych nie udzielamy, prosimy więc o nie przysyłanie znaczków pocztowych na korespondencję odwrotną.

* * *

MARIA KASPERSKA Z ŁODZI: Podajemy adres Szkoły Pielęgniarskiej: Łódź, ul. Sterlinga 1-3. Tam też będzie Pani mogła zasięgnąć wszelkich informacji.

Wiceprzew. OKZZ w Łodzi

przeniesiony na wyższe stanowisko

Decyzją władz centralnych Związków Zawodowych dotychczasoyw wiceprzewodniczący OKZZ w Łodzi — Gradecki, zostaje przeniesiony na wyższe stanowisko.

W dniach najbliższych udaje się on do Szczecina, gdzie pełnić będzie funkcję przewodniczącego tamtejszej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. (bk)

Znikał jak kamfora...

Niebezpieczny zbir

przez trzy lata ukrywał się w wykopanym przez siebie tunelu

Już od 1945 roku wpływały o nim meldunki, że znajduje się w Łodzi, a nawet przebywa w swoim mieszkaniu. Niektórzy z sąsiadów widywali w oknie sylwetkę mężczyzny, która go bardzo przypominała.

Organa bezpieczeństwa poddały dom pod ścisłą obserwację. **I rzeczywiście, kiedy na dworze już się dobrze ściemniło a w mieszkaniu zapalono światło, można było zauważyć, że wewnątrz znajduje się jakiś mężczyzna.**

Gdy nabrano co do tego zupełnej pewności, zarządzono przeszukanie mieszkania. Funkcjonariusze MO weszli do środka, lecz ku ich wielkiemu zdziwieniu i mimo poszukiwań w szafie, pod łóżkiem itp. — **nie było go.** Po prostu znikł jak kamfora.

Nie poprzestano jednak na tym. Dom był w dalszym ciągu inwigilowany przez Milicję. I znów któregoś dnia zauważono w mieszkaniu mężczyznę. Po wejściu do środka okazało się, że **tajemniczy mężczyzna znów jakby „rozpłynął" się w powietrzu.**

Ale przecież cudów nie ma. Dom był tak obstawiony, że żywa dusza nie mogłaby się z niego wydostać. A ów mężczyzna w żadnym wypadku nie był duchem. **Zarządzono więc dokładną rewizję.** Centymetr po centymetrze opukiwano wszystkie ściany. Bez rezultatu. **Wreszcie zabrano się do podłogi.** Opukiwania długo nie dawały skutku.

Aż nagle rozległ się okrzyk zdziwienia jednego z milicjantów. Tuż przy samym piecu maleńki kwadracik podłogi wydawał podejrzane echo. Zupełnie tak, jakby się pukało w puste pudełko drewniane. Ale nie było widać śladów otwierania. **Lekko podważone deszczułki mimo to ustąpiły.**

Oczom obecnych ukazał się ciemny otwór przez który z trudem można się było przecisnąć. Przyświecając sobie latarką elektryczną, **jeden z milicjantów opuścił się na dno.** Już po kilku sekundach pod podłogą rozległ się jego okrzyk:

— Ręce do góry! Wychodzić!...

W następnej chwili w otworze ukazały się czyjeś brudne ręce, a za nimi — głowa. **Tak, to on. Rozpoznano go bez wszelkich wątpliwości. To Jan Nowak, który przez trzy lata ukrywał się w swym zamaskowanym tunelu w domu przy ulicy Wareckiej 33.** Jak kret rył przez długi czas pod podłogą, aż urządził sobie 5-me**towej długości tunel, w którym go teraz zastano.**

Na dwór wychodzi tylko w nocy i to tylko po to, by wywieźć na pole wykopaną ziemię. Nikt nie widział jego twarzy. Żona uporczywie twierdziła, że w 1943 roku został aresztowany i zginął w obozie koncentracyjnym.

Jakie miał jednak powody, żeby się teraz ukrywać przed ludźmi? Chcąc to zrozumieć, musimy się cofnąć pamięcią o sześć lat wstecz.

Okupacja hitlerowska. **W czasie jednej z akcji brunatnych faszystów gestapo aresztowało za działalność konspiracyjną niejakiego Olczyka.** Dzielny żołnierz armii podziemnej zdołał jednak zmylić czujność swych oprawców i zbiec im bez śladu.

Nowak znał go dobrze, toteż ustalenie jego miejsca pobytu nie sprawiało mu zbyt wielkich trudności. Odnalazł go więc i zaproponował wstąpienie do oddziałów partyzanckich w b. Gubernii. **Umówił się z Olczykiem na rogu Zgierskiej i Jasnej.**

Bojownik konspiracyjny przybył na spotkanie. W momencie, gdy zbliżał się do niego Nowak, zostali osaczeni przez zbirów z Anstadta. **Olczyk błyskawicznie przewrócił jednego z nich i rzucił się do ucieczki. Niestety, nie powiodła mu się, gdyż jedna z kul gestapowskich była celna. Padł trupem na miejscu.**

Nowak może się „pochwalić" większą ilością takich wyczynów. Sumienie jego obciąża śmierć wielu bohaterów walk podziemnych o wolność i niepodległość. Niewątpliwie, kara, którą poniesie ohydny konfident, będzie proporcjonalna do jego zbrodni. (kł)

Jak należy postąpić?

MZK powinny uregulować sprawę niewykorzystanych biletów

Do redakcji naszej zgłosił się pracownik Fabryki Maszyn Tkackich, niejaki **Bolesław Dziworski, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej 32,** przedstawiając nam sprawę, która powinna zainteresować Miejskie Zakłady Komunikacyjne.

Pracownik ten wykupił swego czasu 70-przejazdowy abonament na tramwaje. **Po wykorzystaniu kilku przejazdów zachorował ciężko, przebywając ponad dwa tygodnie w łóżku.** Rzecz jasna, że nie mógł wykorzystać wszystkich przejazdów.

Wczoraj zgłosił się więc do punktu sprzedaży abonamentów, **prosząc o wymianę niezrealizowanych przejazdów. Na wytłumaczenie swej sytuacji przedstawił urzędnikowi zwolnienie lekarza Ubezpieczalni.**

Mimo to nie uwzględniono jego prośby. Urzędnik odesłał go do kierownika, ten znów do naczelnika itd. **Na bieganie od Annasza do Kaifasza stracił cały dzień i sprawy nie załatwił.**

Jak tutaj należało postąpić? Uważamy, że dyrekcja MZK powinna zająć w tej sprawie jakieś stanowisko. Dziworski nie może ponieść straty z przyczyn od siebie niezależnych. Rzecz jasna, stwarzanie precedensu jest może dla MZK niewygodne, **lecz w wypadku Dziworskiego, który umotywował swoje stanowisko zwolnieniem wystawionym przez lekarza Ubezpieczalni należało mu pomóc.** (sk)

Dziś walczą
›lscy bokserzy w Finlandii

'ięściarska reprezentacja Związków Zawodo- :h Polski wylądowała szczęśliwie w Helsin- h, chociaż lot odbył się w niepomyślnych 'unkach atmosferycznych. Pięściarze polscy :zą ogółem trzy mecze w Finlandii. Pierw- raz wystąpią do walki w dniu dzisiejszym, ąc za przeciwnika reprezentację Związków odowych Finlandii.

›za tym odbędą się jeszcze dwa mecze. Bo- zy nasi wystąpią 5 lutego w Jurdskula, ale w pełnym składzie. Przewidziany jest tylko :ał czterech polskich pięściarzy w wadze ko :ej, piórkowej, lekkiej i półśredniej. Trzeci z odbędzie się 7 lutego w Salo. Tym razem tąpi ponownie pełna ósemka.

ajprawdopodobniej przeciwnikami polskich erów w dzisiejszym meczu będą: w muszej)REIA, w koguciej QUIST, który ostatnio :zył w ZSRR, w piórkowej PISPA również tował w ZSRR, w lekkiej LEHTO, w pół- niej ŁUKKO, w średniej SUEMINEN, w iężkiej NISINEN i w ciężkiej SELIVES.

Bez zmian
v tabeli ligi koszykowej

tatnie spotkania o mistrzostwo ligi koszy :j nie wpłynęły zupełnie na układ tabeli vej. Koszykarze łódzkiego TUR-u, którzy edzili Kraków wywieźli stamtąd dwa zwy wa. TUR wygrał z Wisłą i z AZS-em. ki zwycięstwom łodzianie usadowili się pe na trzecim miejscu w tabeli rozgrywek. arszawski AZS przegrał z ZZK Poznań. bela po tych trzech spotkaniach wygląda pująco:

ZZK Poznań	11	10:1	439:325
YMCA Łódź	10	8:2	424:314
TUR Łódź	10	7:3	368:334
Warta Poznań	12	5:7	561:384
AZS W-wa	9	4:5	268:270
Wisła Kraków	11	4:7	313:374
AZS Kraków	11	3:8	329:393
Zgoda Święt.	10	1:9	315:413

AZS (Łódź)
finale mistrzostw Polski

uga grupa półfinalistów mistrzostw Pols- siatkówkę męską walczyła w Częstocho- W wynku spotkań eliminacyjnych do roz- ek finałowych doszły następujące zespoły: (Warszawa), SKS. Zryw (Gdańsk) oraz o (Bielsko) i AZS (Łódź).

tkarze łódzkiego AZS wykazali bardzo formę i wyniki ich uważane są jako re- yjne. Czwórka finalistów msitrzostw Pol :ajęła w tabelce następujące miejsca: 1) (Warszawa), 2) Zryw (Gdańsk), 3) AZS ź). i 4) Lenko (Bielsko).

rwsze dwie drużyny mają po jednym aniu przegranym, dalsze dwie po jednym ęstwie. Akademicy łódzcy przegrali z Len AZS (Warszawa), wygrali natomiast ze em.

Odpowiedzi Redakcji

ASKOTA F. i KAŹMIERCZAK M. w Po u. Macie rację, zaszła pomyłka, która zy wyniku w wadze półciężkiej.

Padają rekordy światowe
pod atakiem doskonałych sportowców radzieckich. — W dysku, kuli i oszczepie lekkoatletki ZSRR są niezrównane.

Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR opubliokwał tablicę radzieckich rekordzistów sportowych.

Wyniki zamieszczone na liście obejmują wszystkie gałęzie sportu i są dowodem, że sport radziecki zajmuje czołowe miejsce na arenie międzynarodowej, gdyż około 60 wyników w lekkoatletyce, pływaniu, podnoszeniu ciężarów, strzelaniu, sporcie motocyklowym i innych przewyższa oficjalne rekordy światowe.

Najwięcej wyników, lepszych od rekordów świata, uzyskali ciężkoatleci i strzelcy. Ciężkoatleci z Nowakiem, Malijcewem, Kucenko i Popowem na czele, ustanowili w różnych konkurencjach 11 wyników w podnoszeniu ciężarów, przewyższających dotychczasowe rekordy światowe. Większość rekordów zdobyli sztangiści radzieccy w ciągu ostatnich dwóch lat — po przystąpieniu Związku Radzieckiego do Międzynarodowej Federacji Ciężkoatletycznej.

Wśród strzelców najlepsze wyniki przewyższające rekordy światowe, uzyskali Suharew i Ruczkin.

Specjalnie wysoki poziom, w skali światowej osiągnęły lekkoatletki: zawodniczki Dumbadze, Sewriukowa, Czudina i Majuczaja posiadają wszystkie rekordy światowe w rzutach dyskiem, kulą i oszczepem oraz w pięcioboju.

Ponadto jeszcze pięć lat temu znana lekkoatletka radziecka, Wasilewa uzyskała w biegu na 800 m. czas 2:12 min., który jest dotąd najlepszym wynikiem na świecie. Również sztafeta drużyny „Skrzydła Sowietów" osiągnęła w biegu 3x800 m. najlepszy wynik na świecie 6:57.4 min.

W jeździe szybkiej na lodzie znana łyżwiarka radziecka, Karelina, uzyskała dwukrotnie czasy lepsze od rekordów światowych: w biegu na 1.500 m. — 2:36,8 min. i na 5.000 m. — 9:16,4 min.

Tylko dziesięć drużyn
startuje w mistrzostwach hokejowych świata

W mistrzostwach hokejowych świata weźmie ostatecznie udział tylko dziesięć zespołów, które podzielone zostały na trzy grupy z tym, że reprezentacje KANADY, CZECHOSŁOWACJI i SZWAJCARII zostały rozstawione jako triumatorzy ostatniej Olimpiady.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w SZTOKHOLMIE i rozpoczną się 12 lutego rb. W ZURICHU odbyło się losowanie, w wyniku którego w I grupie znalazły się KANADA, DANIA i AUSTRIA. w grupie II CZECHOSŁOWACJA, FINLANDIA i SZWECJA i w grupie III SZWAJCARIA, BELGIA, STANY ZJEDNOCZONE i NORWEGIA.

Ponieważ dzisiaj jeszcze nie jest pewny udział całej dziesiątki, zdecydowano, że w razie wycofania się którejś z drużyn z I i II grupy, miejsce opróżnione zajmie NORWEGIA lub BELGIA. Gdyby lista uczestników mistrzostw skurczyła się do ośmiu, wówczas mistrzostwa rozegrane zostaną w jednej grupie — każdy z każdym.

O ile da się utrzymać podział drużyn na trzy grupy, wówczas do finału zakwalifikują się te zespoły, które zajmą pierwsze miejsce w swych grupach. Jak widać, tegoroczne mistrzostwa świata bynajmniej nie będą licznie obsadzone.

ŁKS zremisował z Wisłą 4:4
Dzisiaj w Zgierzu mecz Wisła—Włókniarz

Krakowska Wisła, w drodze powrotnej z Bydgoszczy, odwiedziła Łódź i wczoraj rozegrała zawody towarzyskie z hokeistami ŁKS. Gra była dość interesująca i prowadzona w szybkim tempie, gdyż stan lodu, w porównaniu z niedzielą był znacznie lepszy.

Drużyna Wisły była szybsza i wykazała lepsze przygotowanie niż ŁKS. Wiślacy lepiej też wytrzymali tempo i temu przede wszystkim zawdzięczają, że wywalczyli wynik remisowy.

Mecz zakończył się na remis 4:4. W poszczególnych tercjach 1:0, 1:3 i 2:1 dla Wisły. ŁKS nadal wykazuje brak formy. Bramki dla Wisły uzyskali Kowalski, Cisowski, Gołąbek, Karzyński, a dla ŁKS Damaczyński, Chodakowski, Łapczyński i Starzewski. Sędziował p. Brzeziński.

W dniu dzisiejszym drużyna hokejowa Wisły rozegra zawody towarzyskie w Zgierzu z miejscowym Włókniarzem. Mecz ten odbędzie się o godz. 17.30 na lodowisku zgierskiego Włókniarza.

* * *

Zarząd ŁOZHL wyznaczył dalsze spotkania o mistrzostwo hokejowe okręgu łódzkiego w klasie A i B. Drużyny A-klasowe rozegrają dwa mecze.

2 lutego w Łowiczu godz. 11 Łowicki K. S. — Boruta, sędzia Karyzma, 4 lutego na lodowisku ŁKS o godz. 18 ŁKS II — Boruta, sędzia Wieczorek.

W klasie B. 3 lutego w Zgierzu godz. 18 Włókniarz II — Boruta II, sędzia Iglikowski, godz. 18 na lodowisku TUR w Helenowie TUR —PTC., sędzia Janik, 5 lutego godz. 18 w Zgierzu Włókniarz II — PTC, sędzia Kaźmierczak, a na lodowisku w Helenowie godz. 18 TUR — PKS, sędzia Gojawiczyński, 6 lutego w Pabianicach godz. 11 PKS — PTC, sędzia Romanowski i w Zgierzu o godz. 18 Boruta II — TUR, sędzia Kaźmierczak.

J. Marusarz był 5-ty
Narciarze-akademicy w Spindlerowym Młynie

W Spindlerowym Młynie odbyło się w niedzielę otwarcie akademickich narciarskich mistrzostw świata w obecności członków Rządu CSR, z premierem Zapotockym na czele.

Po wciągnięciu flagi czechosłowackiej na maszt, odegraniu hymnów czechosłowackiego i Międzynarodowej Unii Studentów, odbyła się defilada, w której wzięli udział reprezentanci uczestniczących w igrzyskach państw: Belgii, Bułgarii, USA, Finlandii, Francji, Węgier, Polski i Czechosłowacji. Sztandar polski niósł Dziedzic.

Po powitaniu uczestników przez przew. Komitetu Organizacyjnego Urbana i prez. Międzynarodowej Unii Studentów Grohmana, premier Zapotocky ogłosił VIII Akademickie Igrzyska Zimowe za otwarte.

Po otwarciu odbył się pokazowy konkurs skoków, z udziałem 30-tu skoczków. Najlepszy styl zaprezentował w skokach Polak Karpiel.

Po południu rozegrano slalom mężczyzn. Zwyciężył Ruml (CSR) 2.48,4 min., przed Manteu. (Francja) 2,54 i Jirą (CSR) 2.54,6. Z Polaków najlepszym był J. Marusarz 2.58, zajmując 5-te miejsce. Dalsi Polacy: 12) Mzorni[illegible]owski, 19) Miranowski, 26) Karpiel. Startowało 29-ciu zawodników.

ICHAŁOWSKA



105)

m odrazu zaprowadziła Osuchow- bie panny, pewna, że zasiądą do Klara znalazła partnerów, Janka nie a grać. Stanęła bezradna za krze- Klary. Czuła się nieszczególnie.

emnicze słowa grających, wpatrzo ze skupieniem w karty, napełnia- zawstydzeniem. Nic nie rozumiała Zosia, zajęta tłumem gości, zapo- a zupełnie o zapowiedzianej atra A i Janka zapomniała, że miano rzedstawić jakiegoś interesującego zyznę.

ra pogrążyła się w zawiłe kombi- bridge'a, Janka poczuła się obca m tłumie rozbawionych gości. Nie ziała, że od paru minut śledzą ją zez szerokie pokoje oczy mężczy-

cz zobaczył ją odrazu jak tylko we Wiedział od Osuchowskiej, że bę Słyszał już o niej, wiedział, że cie się pewną sławą w tym małym, ym światku. Mimo to był zdumio- nianą, jaka w niej zaszła. Spodzie- się, że nie będzie tak wyglądała. statnim razem, gdy się widzieli, ie przypuszczał, że metamorfoza e tak zadziwiająca.

Pan, z którym rozmawiał, opowiadał jakieś nieważne, pikantne dowcipy. Łęcz nie słuchał go już od dłuższego czasu, od chwili, gdy weszła Janka.

Nie mógł oderwać oczu od jej szczupłej sylwetki, od jasnej głowy z zaczesanymi zręcznie ku górze włosami. Powstrzymywał się całą siłą woli, by nie pobiec do niej odrazu, natychmiast.

Nie, Janka Wierzbicka nie mogła się dowiedzieć, jak bardzo czekał na to spotkanie.

Doszedł do niej jakiś młodzieniec, kuzyn Osuchowskiej. Sportsmen, pewny siebie, ubrany nienagannie, choć z pewną sportową dezynwolturą.

Ucieszyła się, przynajmniej jedna znajoma twarz. Odzyskała w jednej chwili pewność siebie. Poszła tańczyć. Łęcz widział od czasu do czasu ich oboje w wykroju szerokich drzwi, przesuwających się w tańcu. Więc taka teraz była Janka Wierzbicka? Nie przypominała niczym owej nieśmiałej, zamkniętej w sobie aresztantki. Ani owej chorej Janki, z rozrzuconymi, krótkimi włosami i oczami pełnymi łez... ...Nie mogę już pa na nienawidzić, nie potrafię...

Nie odezwała się do niego w ciągu tych dwóch miesięcy. Czyżby zamierzała wykreślić go zupełnie ze swego nowego życia? Mówiła przecież wtedy u niego w domu, iż chce przekreślić całą tamtą koszmarną przeszłość. A on przecież należał do tej ponurej przeszłości. Był sprawcą wielu jej nieszczęść.

W pewnej chwili pan, z którym siedział, zorientował się, że Łęcza nie interesują jego dowcipy. Poszedł szukać więcej ciekawych słuchaczy. Łęcz został sam.

W przyległym pokoju muzyka się urwała. Grono tańczących rozsypało się po pokojach.

W jakimś momencie we drzwiach stanęła Janka ze swym partnerem. Była zarumieniona zlekka po tańcu. Wzrok jej przesunął się po małym saloniku.

Nagle... zobaczyła Łęcza.

Twarz jej stężała. Uśmiech rozpłynął się i zgasł. Nabrała tchu, jak tonący. Szybko, chciwie. Mówiła coś do swego towarzysza, na pół przytomna. Nie była w stanie myśleć o czym innym. Wszystkie sylwetki w pokoju zatarły się, stały się nieważne. Jedna tylko twarz odbijała wyraźną, ostrą linią. Ta jedna, jedyna twarz.

Już wstał, już szedł ku nim. Mówił jakieś banalne słowa powitania, dochodziły do niej jak przez grubą ścianę.

Dopiero gdy poczuła jego dłoń obejmującą jej palce, gdy poczuła dotyk jego ust na swej dłoni, dopiero wtedy wróciła do rzeczywistości. To nie był sen. Widziała go naprawdę, patrzyła na niego.

Młody człowiek odszedł od nich. Zostali sami. Patrzyli na siebie bez słowa.

Janka zacisnęła zęby aż do bólu, by opanować zmieszanie.

Zmuszała się całą siłą woli, by wrócić do swej roli. Tak, teraz czuła, że to tylko rola. Była znów dawną aresztantką. A on był człowiekiem, który ją skrzywdził. Że serce biło, jak szalone z radości, że naraz cały pokój nabrał jaśniejszych blasków, to nieważne.

Łęcz jakby czuł jej nastrój. Począł opowiadać o swych planach, o tym, jak się urządził w Krakowie. O swoim nowym zawodzie, o pierwszej sprawie, w której bronił i wygrał.

Czuł intuicyjnie, że nie należy unikać atmosfery sądowej. To by wprowadziło między nich nastrój naprężenia i ciągłej obawy. Nie, właśnie mówić, jako o czymś całkowicie nowym i nie niebezpiecznym.

Głos jego był lekki i niefrasobliwy, zwracał się do niej, jak dobry dawny kolega. Już się nie bał, jakimi słowami ma do niej mówić, jak wtedy, podczas pierwszej rozmowy w więzieniu. Już trochę zdołał poznać Jankę Wierzbicką.

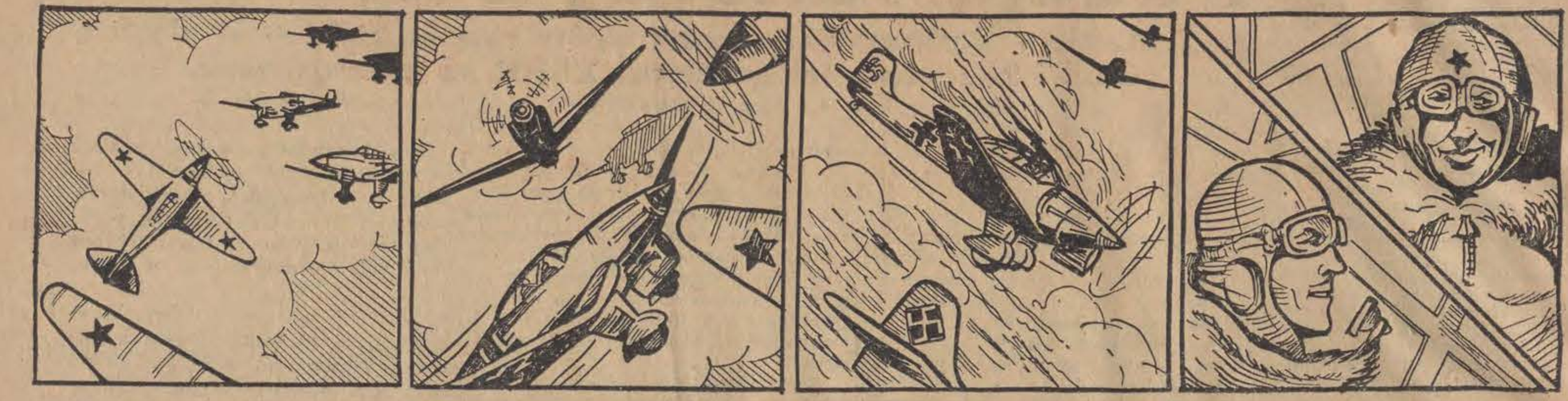
I choćby dziś, po tych kilku tygodniach, miały zajść jakieś ważne zmiany w jej psychice, nie mogła tak dalece się zmienić, by nie mogli dojść do jakiegoś porozumienia. By nie mogli znaleźć jakiejś wspólnej płaszczyzny, mimo tego, co zaszło.

W Jance pod wpływem jego opowiadań o sobie następowało odprężenie. Poczuła się nieco pewniej. Wiedziała przecież, że kiedyś go spotka w Krakowie, że będą rozmawiali. Nie było sensu wpadać odrazu w panikę.

(c. d. n.)

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (140



Nasi lotnicy poderwali swe maszyny w górę, chcąc się wydostać z kleszczy wroga. Jednakże Niemcy natychmiast poszybowali za nimi. W pewnej chwili Krzycki usłyszał charakterystyczny stukot kul uderzających w metalowy pancerz i nagle uczuł przenikający ból w ramieniu.

Na moment porucznik stracił panowanie nad maszyną i samolot jak raniony ptak począł bezwładnie spadać w dół. Mroczek, widząc Krzyckiego w niebezpieczeństwie, mimo że miał sam Niemca „na ogonie", rzucił mu się na pomoc. Zdawało się, że wybiła ostatnia godzina dla naszych lotników.

Junkersy, widząc lecące w dół samoloty jeszcze z większą zaciekłością zaczęły je atakować, nie oszczędzając amunicji. Jednakże Krzycki oprzytomniał i znowu poderwał swoją maszynę ku górze, a w tej samej chwili niespodziewanie przyszły na pomoc Polakom, wracające do bazy trzy Jaki.

Niemcy spostrzegłszy niebezpieczeństwo zwrócili się do ucieczki. Było jednak za późno i chwilę potem wszystkie cztery maszyny wroga ze świstem leciały na ziemię, pozostawiając za sobą ciemny ślad dymu. Nasi przyjaciele odetchnęli z ulgą i dziękowali radzieckim lotnikom za uratowanie życia.

Z uśmiechem!...

Do pewnej chorej wezwano trzech lekarzy na konsylium. Po zbadaniu pacjentki lekarze udali się do sąsiedniego pokoju na naradę. Matka, zatroskana o zdrowie córki, każe synowi podsłuchiwać pod drzwiami.

— Słyszałeś, co doktorzy mówili? — pyta, gdy syn wrócił.

— Słyszałem...

— Więc co?... Gadaj prędzej!

— Mówili, że nie warto iść na tę sztukę do teatru, bo kiepska...

* * *

Antoś i Feluś po raz pierwszy udali się na operę. Z galerii przyglądają się ciekawie akcji na scenie. Jednakże Antosia głównie ciekawi orkiestra, którą dyryguje na czarno ubrany mężczyzna.

— Patrz, jak oni fajnie grają — zachwyca się Antoś.

Czego się dziwisz?. — odpowiada Feluś.— Tybyś nie grał, gdyby ci ktoś kijem tak, przed oczyma wywijał?... i groził!..

* * *

Nauczyciel wyjaśnia w szkole:

— A więc pamiętajcie, dzieci, że ziemia kręci się dokoła słońca.

Z ostatniej ławki podnosi się Piotruś i pyta:

— Dobrze, proszę pana, a dokoła czego kręci się ziemia w nocy, kiedy nie ma słońca?...

* * *

Żona pewnego profesora powiła syna. Z tego powodu profesor miał odwołać wykład na uniwersytecie.

Na drzwiach sali wykładowej wywiesił kartkę treści następującej:

— Z przyczyn ode mnie niezależnych, wykład dziś się nie odbędzie.

* * *

Wujaszek wziął na ręce małego Piotrusia.

— Wujaszku?... — pyta Piotruś. — Czy ty masz żonę?..

— Nie...

—To kto ci mówi, co masz robić?..

Fałszował listy płac

Nieuczciwy rachmistrz skazany na 4 lata więzienia

Jan Gregorowicz, rachmistrz z PZPB w Zgierzu, podczas sporządzenia listy płac dla robotników, pomylił się o 200 złotych. Gdy nadwyżka ta nie została dostrzeżona przez jego przełożonych, **wpadł na pomysł czerpania nielegalnych dochodów z fałszowania następnych list.**

Od czerwca do listopada ub. m. zdołał „dorobić" sobie **284.000 złotych.** Wiadomo jednak, że „póty dzban wodę nosi, póki ucho się nie urwie". **Urwało się też Gregorowiczowi i wczoraj odpowiadał za dokonane nadużycia przed Sądem Doraźnym.**

Oskarżony ze skruchą przyznał się do winy, nie przemówiły jednak do przekonania Sądu jego wyjaśnienia, że przywłaszczone pieniądze ktoś mu skradł czy zgubił.

Sąd biorąc pod uwagę jako okoliczność obciążającą — społecznie groźny charakter dokonanego przestępstwa, jak przywłaszczenie pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę pracowników, z drugiej zaś strony — młody wiek oskarżonego, jego przejścia wojenne, sieroctwo od najmłodszych lat, ochotniczą służbę wojskową oraz garnięcie się do nauki poza godzinami pracy — **skazał Gregorowicza na 4 lata więzienia.** p)

Kilkaset nowych sklepów

uruchomi w najbliższym czasie PSS

Handel spółdzielczy naszego miasta wzrasta z dnia na dzień. W porównaniu do stanu ilościowego sklepów z ubiegłego roku możemy śmiało powiedzieć, że rok 1949 będzie okresem **uspółdzielczenia aprowizacji naszych przedmieść, zwłaszcza na odcinku spożywczo mięsnym.**

Podczas, gdy dotychczas PSS posiadała zaledwie 14 własnych sklepów mięsnych w obecnym roku **stan jej posiadania powiększy się o 136 nowych** zorganizowanych w różnych punktach miasta, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic peryferyjnych.

Podobnie przedstawia się sprawa i w branży spożywczo-mącznej. Dotychczasowa **ilość sklepów spożywczych PSS wzrośnie o 180,** łącznie więc będziemy mogli korzystać w tym roku **z 500 sklepów spółdzielczych branży spożywczej.**

Zamiast, jak do tej pory 3 sklepów owocowo-jarzynowych w najbliższych dniach PSS uruchamia **nowych 15, a zamiast 2 rybnych 13 nowych punktów** sprzedaży ryb żywych i konserwowych.

Postanowiono również przyspieszyć zorganizowanie **9 nowych jadłodajni,** któreby z jednej strony odciążyły frekwencję Gospody przy ul. Daszyńskiego 1, a z drugiej udostępniły ludności, nie tylko śródmieścia, korzystanie z tanich i pożywnych obiadów.

W okresie lata ulegnie również zmianie stan liczebny składów opałowych tak detalicznych jak i hurtowych. **Zostanie bowiem uruchomionych 20 nowych punktów sprzedaży węgla i koksu, oraz 8 składów hurtowych.**

Coraz większa popularność jaką zyskują sobie sklepy spółdzielcze pozwala wnioskować, iż zakreślone przez Zarząd PSS plany rozbudowy sieci handlu spółdzielczego w naszym mieście zostaną zrealizowane przed terminem.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t. „ROZBITY DZBAN" w przekładzie Zbigniewa Krawczykowskiego.

Teatr Lalek „ARLEKIN" ul. Piotrkowska 159 tel. 258-99.
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY" — Franta.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21
Dziś o godzinie 19.15 komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW" z gościnnym występem Adolfa Dymszy.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.
Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio-farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU".
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Teatr „OSA" Traugutta 1. (w sali „Syreny")
Codziennie o godz. 19,30, w niedziele i święta o 16 i 19,30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!
Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27, tel. 160-07 codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-tej dla szkół „PINOKIO" w każdą niedzielę i święta o godz. 12-tej „CZARODZIEJSKI KALOSZ" — widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Piotr I-szy" I seria
BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame"
BAJKA — „Słońce wschodzi"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5".
HEL — „Wilki Morskie"
MUZA — „Płomień Nowego Orleanu"
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny".
PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje"
ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewii"
ROMA — „Nauczycielka bawi się"
REKORD — „Kopciuszek" godz. 16 „Elwira Madigan" godz. 18.
STYLOWY — „Młodość Tomasza Edisona"
ŚWIT — „Aktorka"
TĘCZA — „Cygański Tabor"
TATRY — „Biały Kieł"
WISŁA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny"
WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor"
WŁÓKNIARZ — „Sępy"
ZACHĘTA — „Sen o miłości"
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

Program radiowy na środę

Ciekawsze audycje

12.04 Poranek symfoniczny. 14.10 Koszałek - Opałek i zima. 14.30 Na swojską nutę. 15.00 Martwe dusze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Muzyka. 16.45 Stare i nowe. 18.00 Utwory Adama Mickiewicza. 18.35 Melodie świata. 19.00 Lustro. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja Chopinowska. 21.30 Na muzycznej fali. 22.10 Karnawał robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D — 030468